

# Konie – Maryla Rodowicz

Czarne konie,  
Czarne wichry dwa,  
Unoszą mnie, unoszą  
Nie chcą wody pić, o jadło mnie nie proszą  
Czy powietrza tak mi mało,  
Czy mnie piekło zawołało,  
Że pomykam jak na skrzydłach wilki płosząc?  
Dajcie pożyć konie, dajcie  
Dajcie dożyć konie  
Na cóż bracia nam ten wieczny lot?  
Cóż mi za konie los nadarzył,  
Jakby w nich palił ktoś  
A ja żyłam nie dość i śpiewałam nie dość  
Koniom wody by dać,  
Śpiew dośpiewać i trwać  
Jeszcze dzień, jeszcze noc,  
Na wichurze by stać  
Będzie tak, że gdzieś wpół drogi,  
Byle wiatr mnie w końcu zmiecie  
I zataszczą mnie na saniach,  
I dopalą mnie jak świecę  
Ech, ty psie o diablej twarzy,  
Nie poganiaj moich koni  
Daj mi chwilę, by pomarzyć,  
Dorzuć drugą, żeby zmądrzeć  
Dajcie pożyć konie, dajcie  
Dajcie dożyć, konie  
Na cóż, bracia, nam ten wieczny lot?  
Cóż mi za konie los nadarzył,  
Jakby w nich palił ktoś  
A ja żyłam nie dość i śpiewałam nie dość  
Koniom wody by dać,  
Śpiew dośpiewać i trwać  
Jeszcze dzień, jeszcze noc,  
Na wichurze by stać  
Jestem w porę, chwała Bogu,

Kto by śmiał się spóźnić w raju?  
Czy to anioły słyszą już,  
Jak bezradośnie mi śpiewają?  
Czy to może dzwonek dzwoni,  
Pół się śmieje i pół szlocha?  
Czy to ja się drę i klnę,  
Ten zaprzęg mój, te bestie dwie  
Dajcie pożyć konie, dajcie  
Dajcie dożyć, konie  
Na cóż, bracia, nam ten wieczny lot?  
Cóż mi za konie los nadarzył,  
Jakby w nich palił ktoś  
A ja żyłam nie dość i śpiewałam nie dość  
Koniom wody by dać, śpiew dośpiewać i trwać  
Jeszcze dzień, jeszcze noc,  
Na wicherze by stać  
Koniom wody by dać,  
Śpiew dośpiewać i trwać  
Jeszcze dzień, jeszcze noc,  
Na wicherze by stać  
Na wicherze by stać  
Na wicherze stać Na wicherze



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych